

# DZIENNIK

## PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Za tekst str. 2 — 7 odpowiada Wacław Gąsiorowski.

### SAMOZATRUCIE na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości język obłożony). Trucizny wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że ziola lecznicze „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego jako żółć - moczopędne są naturalnym czynnikiem oddziaływającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w Laboratorium fizjologiczno-chemicz. „Cholekinaza” H. Niemojewskiego Warszawa II, świat 5

# Stolica Apostolska okryta kirem

## Wybór Papieża nastąpi 1 marca

MIASTO WATYKANSKIE. Wkrótce po zgonie Papieża kard. Pacelli w otoczeniu gwardii szwajcarskiej wszedł do sypialni Papieża i po odmówieniu modlitw przystąpił do urzędowego stwierdzenia zgonu Papieża.

Kamerling, odkrywając twarz Zmarłego, wyrzekł tradycyjne słowa: „Papież rzeczywiście umarł”. Bezpośrednio po tym mistrz dworu wręczył Kamerlingowi papieski pierścień Rybaka oraz pieczęć, służące do pieczętowania bulli. Równocześnie notariusz watykański sporządził akt zejścia oraz akt przekazania pierścienia papieskiego.

Z kolei nastąpiło pierwsze zebranie Kamery Apostolskiej, poświęcone objęciu dóbr Stolicy Apostolskiej. Następnie odbyła się kongregacja kardynałów, złożona z dziekanów 3 grup kardynałów.

Przed godziną 10-tą zwłoki Papieża odwiedziła siostra Piusa II Kamilla w towarzystwie siostrzeńca papieskiego hr. Franciszka Ratti, Siostra Pa-

pieża, szlochając, klękała czas dłuższy u stóp łoża papieskiego, całując dłoń i nogi zmarłego.

W południe rytownik watykański zdjął maskę pośmiertną Piusa II, po czym przystąpiono do balsamowania zwłok przy pomocy zastrzyków.

O godz. 16.15 odbyło się przeniesienie zwłok Piusa II z prywatnych apartamentów do kaplicy Sykstyńskiej. Żałobny pochód otwierali członkowie kleru, odmawiając półgłosem modlitwy. Za klerem szli kardynałowie oraz korpus dyplomatyczny w kompleksie. Po obu stronach orszaku kroczyła gwardia szwajcarska i palatyńska.

Zwłoki Ojca Świętego były niesione na noszach, pokrytych czarnym adamaszkiem przez oficerów gwardii szwajcarskiej. Za zwłokami postępowało 9-ciu kardynałów, ubranych w „cappa magna”.

Szczególnie przejmujące wrażenie sprawiało powolne schodzenie orszaku ze schodów w półmroku przy blasku świateł. Pochód trwał dość długo,

ponieważ apartamenty Papieża znajdujące się na 3-cim piętrze pałaców watykańskich, a kaplica Sykstykańska na pierwszym piętrze.

Orszak żałobny skierował się przez szereg sal watykańskich, po czym zwłoki Papieża złożono bez trumny na katafalku, przykrytym purpurą, w kaplicy Sykstyńskiej.

Zwłoki Ojca Świętego zostały złożone na wysokim katafalku, naokoło którego płonie 12 wielkich świec. Członkowie gwardii szwajcarskiej sprawowali straż przy zwłokach przez całą noc.

### PRZYGOTOWANIA DO POGREZBU OJCA ŚWIĘTEGO

Dzień pogrzebu Ojca Świętego Piusa XI nie został jeszcze wyznaczony. Wiadomo tylko, że zgodnie z Jego testamentem, zwłoki Papieża zostaną złożone w grobowcu, który będzie wybudowany w podziemiach Bazyliki Św. Piotra obok grobowca Papieża Piusa X-go.

### TESTAMENT OJCA ŚWIĘTEGO

Kardynał Kamerling Pacelli, który aż do wyboru nowego Papieża spr-

wuje rządu, postanowił, że konklawne, na którym kolegium kardynałów przystąpi do wyboru następcy Papieża, rozpocznie się we środę, 1-go marca.

Z rozporządzenia watykańskiej kancelarii stanu, spełniającej jedno z ostatnich życzeń Piusa XI, prasa katolicka zamieściła artykuł specjalny p. t.: „Testament Ojca Świętego”, zawierający krótki wstęp o troskach Papieża z powodu groźących niebezpieczeństw wojny i składający się głównie z następującej cytaty z jednego z niedawnych przemówień Zmarłego:

„Podczas gdy miliony ludzi żyje w niepokoju, w obawie przed groźącą wojną, będącą groźbą katastrofy i bezprzykładnej ruiny, przyjmujemy w naszym ojcowiskim sercu drżące uczucia naszych licznych synów.

Całym naszym sercem ofiarujemy się sprawie pokoju świata i wzywamy Słwórcę, by zabrał z powrotem bezcenny dar naszego długiego żywota lub dał nam siły przedłużenia godzin naszej codziennej pracy dla dobra naszych synów.”

### KTO ZASIADZIE NA TRONIE PAPIESKIM?

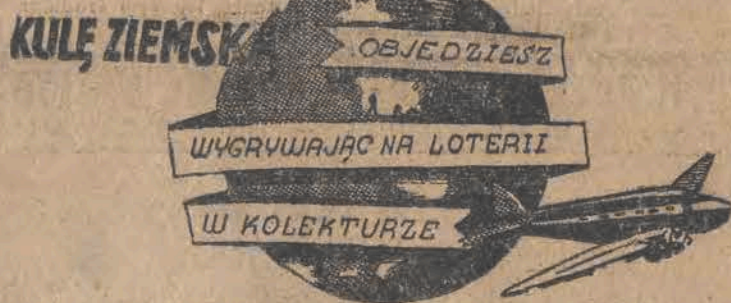
Do tiary papieskiej po zgonie Papieża Piusa II kandyduje — zdaniem korespondenta watykańskiego „Corriere della Sera”, posiadającego wyrobione stosunki w kołach watykańskich — cały szereg dostojników kościelnych.

Największe szanse posiada — zdaniem dziennika — dotychczasowy kardynał sekretarz stanu Pacelli, dalej arcybiskup Florencji, kardynał Elia dalla Costa oraz b. nuncjusz apostolski w Warszawie kardynał Francesco Marmaggi.

### DEPEZJE KONDOLENCYJNE

Mussolini wysłał do Kamerlinga kard. Pacelli następujący telegram: „Śmierć Papieża Koncyliacji jest żałobą dla Kościoła i narodu włoskiego. Wyrażając współczucie narodu włoskiego, przesyłam Waszej Eminencji oraz Świętemu Kolegium Kondolencje rządu faszystowskiego i moje własne. (—) Mussolini.”

Kancelarz Hitler polecił min. Meisnerowi wyrazić nuncjuszowi Orsenigo, ubolewanie z powodu śmierci Papieża.



J. WOLANOW

## Polski krążownik podwodny

przybył do Gdyni, entuzjastycznie witany przez wszystkich

Wielkie uroczystości związane z obchodem 19-ej rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do Morza, odbyły się w Gdyni w atmosferze radości i dumy narodowej.

Pana Prezydenta i Wodza Naczelnego reprezentował na uroczystościach gen. broni Sosnkowski. Z najbliższych zakonników Polski przybyli delegacje L. M. K. oraz wysocy dostojnicy państwowi.

Wielki dzień Gdyni rozpoczął się Mszą św. w kościele Serca Jezusowego, po czym delegacje przedelfowały

na molo przy basenie Prezydenta, do którego przybył owacyjnie witany ORP „Orzeł”.

Statek podwodny przybył majestatycznie do brzegu w chwili, gdy orkiestra grała hymn narodowy, na powitanie gen. Sosnkowskiego.

Wśród owacyjnych okrzyków gen. Sosnkowski wszedł na pokład okrętu podwodnego i odsłonił tablicę pamiątkową na wieżęce okrętu. Następnie gen. Sosnkowski wygłosił przemówienie, podkreślając, że społeczeństwo polskie zdaje sobie sprawę z konieczności rozbudowy Marynarki Wo-

jennej, by Polska stała się mocarstwem również na morzu.

Za życzenia podziękował szef Marynarki Wojennej kontradmirał Świrski, dziękując także za dar, gdyż „Orzeł” jest zbudowany ze składek społeczeństwa.

Następnie przedstawiciele władz z delegacjami udał się holownikami na Oksywie, gdzie zwiedzono stocznię Marynarki Wojennej, w której już w r. b. rozpocznie się budowa okrętów wojennych z polskich materiałów i rękami polskich robotników.

## Misja pokojowa pod bombami

Nalot bombowców powstańczych na Minorę

MARSYLIA. Kapitan krążownika angielskiego „Devonshire”, który przywiózł 450 uchodźców republikańskich z Minorki, złożył następujący raport o przebiegu misji pokojowej krążownika.

„Na pokładzie „Devonshire” odbyły się we środę pertraktacje między reprezentantem rządu narodowego gen. San Luis a gubernatorem Minorki, Ubieta. Gubernator przyjął warunki kapitulacji nałożone przez gen. Franco pod warunkiem, że republikańscy przywódcy polityczni

będą mogli opuścić Minorę na pokładzie „Devonshire”.

O godz. 14, gdy uchodźcy rozpoczęli wsiadać na okręt, od strony wyspy ukazała się eskadra bombowców i pościgowców z Majorcy, rzucając 6 bomb. Stało to w wyraźnej sprzeczności z obietnicami danymi przez władze narodowe w Palmie, że podczas pobytu „Devonshire” na Minorce, wyspa ta nie będzie atakowana.

Próba połączenia radiowego z Palmą zawiódła i między godz. 16 a 17 samoloty dokonały 6

dalszych nalotów, zrzucając sześć bomb, z których jedna padła o 200 metr. od „Devonshire”.

Dopiero gdy opuściłem port, dostałem wiadomość z Palm, tłumaczącą raid jako omyłkę, po czym powróciłem na Minorę celem ukończenia akcji ewakuacyjnej”.

Panuje tu ogólne przekonanie, że nalot był dziełem lotników włoskich, którzy wylamali się z pod zakazu gen. Franco nie bombardowania Minorki w czasie pertraktacji pokojowych.

## Cała Polska pogrążona w żałobie

Depesze kondolencyjne Prezydenta R.P. i Naczelnego Wodza

W związku ze zgonem Ojca Świętego Pan Prezydent R. P. przesłał pod adresem kardynała Kamerlinga depeszę treści następującej:

„Dowiadując się z najgłębszym wzruszeniem o bolesnej

stracie, jaką poniósł Kościół na skutek zgonu Jego Świętobliwości Papieża Piusa II-go, proszę Św. Kolegium Kardynałów o przyjęcie zapewnienia, iż wraz z całą Polską biorę głęboki udział w bólu, który odczuwa cały świat chrześcijański.

Zgon wielkiego i głęboko czczonego Pasterza pogrąży w szczególnie bolesnej żałobie Narod Polski, który na zawsze zachowa pełne czci i wdzięczności wspomnienie skarbów ojcowiskiej dobroci i opieki, którymi go obdarzył Dostojny Zmarły zarówno w czasie Jego świętej misji w Warszawie, jak i przez cały czas jego pełnego chwały

panowania apostolskiego.

(—) Ignacy Mościcki”

Marszałek Śmigły Rydz wyśtosował na ręce kar. Kamerlinga z racji zgonu Ojca Świętego w imieniu własnym i Armii Polskiej nast. telegram:

„Wraz z Armią Polską biorę głęboki udział w żałobie Kościoła, spowodowanej zgonem Wielkiego Pasterza, który zarówno w godzinach próby, jak i chwały nigdy nie przestawał okazywać żołnierzom polskim dowodów swej ojcowiskiej miłości.

(—) Śmigły Rydz”

Depeszę kondolencyjną imieniem Rządu wysłał prem. Składkowski.

## Już w numerze jutrzejszym ukaże się całostronicowy dodatek

TAKSÓWKA-AUTO-MOTOCYKL

## Japończycy zajęli wyspę Hainan

Admiralicja tłumaczy to względami strategicznymi

TOKIO. Admiralicja japońska wydała komunikat o wylądowaniu wojsk japońskich na wyspie Hainan. 9-go lutego o północy eskadra japońska na wodach Chin Południowych wpłynęła do zatoki od północnej strony wyspy. Po trzech godzinach wojska zostały wysadzone na brzeg.

Odpowiadając na zapytania korespondentów wiceadmirał Kanazawa oświadczył, iż wyspa

Hainan została zajęta ze względów strategicznych, a czas trwania tej okupacji będzie zależny od dalszego rozwoju sytuacji.

Japonia nie ma żadnych agresywnych zamiarów w stosunku do francuskich Indochin zależy jej jedynie na wzmocnieniu blokady i na zadaniu jednego jeszcze ciosu rządowi Czang-Kai-Szeka.

Polecam wody kolońskie i perfumy o modnych zapachach

Skład Apteczny PAWŁA PODGÓRNEGO w PIOTRKOWIE, Słowackiego

Wkrótce w „Czarach HEIDI” z niezwykłą Shirley

HEIDI” z niezwykłą Shirley



# Narada kardynałów w Sali Tronowej

## Kardynał O'Connell najpoważniejszym kandydatem na Papieża



MIASTO WATYKANSKIE. Kardynał — Kamerling Pacelli odbył w Sali Tronowej narady z kardynałem Granito di Belmonte, biskupem Ostii — dziekanem Sw. Kolegium, z kardynałem Ascalesi — arcybiskupem Neapolu, który jest najstarszym pod względem nominacji z przebywających w Rzymie kardynałów — kapłanów i z kardynałem Caccia Dominioni — pierwszym kardynałem dziekanem.

W naradach wzięli również udział sekretarz Sw. Kolegium mgr. Santoro, który ma być sekretarzem conclave oraz mistrz ceremonii mgr. Respighi. Na naradzie tej powzięto szereg zarządzeń w związku z uroczystościami pogrzebowymi.

Gubernator miasta watykańskiego markiz Serafini i wielki ochmistrz dworu papieskiego mgr. Arborio Mella di Santa Elia współpracują ściśle z kardynałem Pecelli'm, wykonywując jego polecenia co do uroczystości żałobnych.

### WYJAZD KARDYNAŁA O'CONNELLA.

NEW YORK. Kardynał Wilhelm O'Connell, arcybiskup Bostonu, który spędził zimę na wyspach Bahama, wyjechał z portu Nassau na wyspach New Providence hydroplanem do New Yorku.

Jeżeli kardynał O'Connell zdąży przybyć do New Yorku przed odpłynięciem parowca „Rex” do Europy, to wszyscy trzej kardynałowie Stanów Zjednoczonych odbędą wspólnie podróż.

Kardynał Dougherty, arcybiskup Filadelfii i kardynał Mundelein arcybiskup Chicago przybyli do New Yorku i mają odpłynąć na pokładzie motorowca włoskiego „Rex” do Neapolu.

Kardynał O'Connell arcybiskup Bostonu, który w grudniu ub. r. skończył 79 lat jest pierwszym kardynałem — kapłanem jednym z 2-ch pozostałych przy życiu kardynałów, mianowanych przez Papieża Piusa 10-go. Kardynał O'Connell otrzymał purpurę kardynalską na konsystorz w dniu 27 listopada 1911 roku.

W katolickich kołach amerykańskich uważają go za najpoważniejszego kandydata na Papieża w razie gdyby kolegium kardynalskie zdecydowało się obrać nie Włocha, lecz cudzoziemca, nawiązując w ten sposób do dawnej tradycji przerwanej w pierwszej połowie XVI wieku.

Jak wiadomo ostatnim Papieżem nie Włochem był Adrian VI, Holender, poprzednio bi-

skup Utrechta i wychowawca cesarza Karola V. Zasiadał on na Stolicy Piotrowej w latach 1522 — 1523.

Kardynał O'Connell pomimo sędziwego wieku cieszy się czystym zdrowiem i jest niezwykle popularny wśród katolików Ameryki.

Stany Zjednoczone posiadały do niedawna 4-ch kardynałów, lecz w dniu 4 września ub. roku zmarł arcybiskup New Yorku kardynał Patrick Hayes. Metropolia nowojorska nie jest dotychczas obsadzona.

### CITTA DEL VATICANO.

Śmiertelne szczątki Ojca Świętego Piusa 11-go zostały ubrane w ciągu nocy w szaty pontyfikalne, w których wystawione były w sobotę jeszcze w Bazylice św. Piotra. Przy zmarłym pełnił straż honorową członkowie gwardii szlacheckiej i szembelani w pełnej gali.

Od rana wierni składają hołd zmarłemu Ojcu Kościoła. O godz. 9-jej rano kaplica Sykstyńska została zamknięta dla wiernych, aby umożliwić modły biskupom i arcybiskupom włoskim u katafalku.

O godz. 9.25 przybył do Watykanu książę następca tronu włoskiego, któremu towarzyszył ambasador Włoch przy stolicy apostolskiej, adiutant i mistrz ceremonii dworu. Książę następcę tronu powitano z należnymi honorami, po czym w

w przewidzianym ceremonialnym orszaku książę udał się do kardynała Kamerlinga Pacelli'ego.

Następca tronu włoskiego złożył na ręce kardynała Kamerlinga kondolencję w imieniu króla i cesarza oraz w imieniu własnym.

Następnie książę następca tronu wraz ze swym orszakiem udał się do kaplicy Sykstyńskiej gdzie złożył hołd zmarłemu Papieżowi Piusowi 11-mu. Po dłuższym czasie książę następcę tronu opuścił Watykan, żegnany ceremonialnie.

CITTA DEL VATICANO. Biura techniczne Watykanu zajęte są już przygotowaniami do conclave, które rozpocznie się mniej więcej za 15 dni, aby kardynałowie, którzy w liczbie 62 dokonać mają wyboru papieża, mieli gotowe apartamenty.

Przed rozpoczęciem conclave kardynałowie udawać się będą codziennie do Watykanu, aby uczestniczyć w uroczystościach w kaplicy Sykstyńskiej i w kongregacji, rezydować będą wszakże każdy w swoim mieszkaniu.

Następnego dnia po otwarciu conclave w kaplicy Sykstyńskiej rozpoczyna się głosowanie, które powtarzać się będzie 4 razy dziennie: dwa razy w godzinach rannych i dwa razy po południu. Kardynał, który wybrany zostanie papieżem musi uzyskać 2-3 głosów.

**Nie martw się...**  
*Przebieganie się kłopotów wygrywasz na los z specjalnej kolekcji*

**ALJOT** J. HORODYSKA I SĘP  
WARSZAWA, SENATORSKA 37M

**GDZIE MILION PAŁE JUŻ 2 RAZY**

## Na znak żałoby

### odroczenie wielkiej rady faszystowskiej

RZYM. Wielka rada faszystowska odbyła w piątek wieczorem posiedzenie w Pałacu Weneckim. Na posiedzeniu tym została uchwalona rezolucja, która stwierdza, że rada faszystowska oddaje korny hołd pamięci zmarłego Papieża Piusa XI, który był twórcą pojednania pomiędzy Kościołem a państwem włoskim.

Traktat laterański jest największym wydarzeniem w sto-

sunkach pomiędzy Kościołem a państwem włoskim po 60 latach rozdźwięków i niesnasek. Układ laterański rozwiązał kwestię rzymską, a konkordat oparł stosunki pomiędzy państwem a Kościołem na trwałych podstawach zapewniając współpracę Kościoła z narodem włoskim i ustrojem faszystowskim.

Na znak żałoby wielka rada faszystowska odroczyła się do środy dnia 15 b. m. godz. 22- ej.

### PUPILARNA RĘKOJMIA WKŁADÓW I LOKAT

**KKO** pow. **ZGODA 7** — Pewna lokata. Szybka wypłata.  
 Godziny czynności: 8 do 19 i pół (bez przerwy). Wkłady i lokaty: zł. 35.170.000. OBRÓT ROCZNY: Cwierć MILIARDA ZŁ. — Tajemnica wkładów. Księżeczki: imienne, na okaziciela, za hasłem. Ręki czekowe. — Potyczki (hipoteczne, wekslowe). Kredyty. Dyskonto, inkaso weksli — Lombard papierów. — Zlecenia giełdowe. —

**Pieniądz w KKO obrocie-tworzy energii krocie**

Na liczne zapytania komunikujemy, że już od 11 lutego b. r. można zakupywać bardzo TANI I KORZYSTNIE POJEDYNCZE PARY obuwia i pończoch, we wszystkich oddziałach

**Del-Na**

**CHORZY NA PŁUCA**  
 Każdy, kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, załglenie płuc, oraz koklusz, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płucne okazał się preparat FAGOSOL. Przy użyciu FAGOSOLU zmniejsza się kaszel, FAGOSOL dostac można we wszystkich aptekach.  
**H. ROZENSTADTA - PL. GRZYBOWSKI 10**  
 Skład główny: apteka H. ROZENSTADTA — PL. GRZYBOWSKI 10.

## Zdobywczyni Atlantyku

### wygłosi odczyt w Warszawie

W końcu bieżącego miesiąca przybędzie do Warszawy znana lotniczka transatlantycka i zdobywczyni wielu światowych rekordów młoda Angielka Joan Batten. Wstąpiła się ona pomiędzy innymi samotnym lotem z

Anglii do Australii, podczas którego pobila rekord czasu przelotu na tej trasie.

Jak się dowiadujemy, Joan Batten odbywa podróż po krajach bałtyckich dla wygłoszenia odczytów o swych wyczynach. W pierwszym rzędzie przyjedzie więc do stolicy Polski. (r).

**POMADKI DO UST SZACHA**  
*gwarantują piękny i przyjemny uśmiech. Wyrabiane w naturalnych odcieniach.*

**J. SZACHA**  
 Warszawa

## Uporczywe ZAPARCIE STOŁCA

zatrwa organizm, pogarsza samopoczucie, odbiera apetyt, oraz chęć i zdolność do pracy.

**ZIOŁA Z GÓR HARCU**  
 DRA LAUERA

stosowane przy zaparciu (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalają niestrawione reszki pożywienia, stosują się również skutecznie w chorobach nerek, wzdroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy) reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i ciotłości.

**ZIOŁA Z GÓR HARCU**  
 DRA LAUERA

# Pomoc dla dzieci uchodźców z Hiszpanii

## Państwa wyznaczają coraz większe sumy

LONDYN. Rząd brytyjski przeznaczył dalszych 40 tys. funtów na rzecz międzynarodowej komisji pomocy dzieciom uchodźców w Hiszpanii, gdyby jednak 1 marca okazało się, że zachodzi potrzeba większych funduszy, rząd brytyjski gotów jest wyasygnować dodatkowo 40 tys. funtów.

Ponieważ W. Brytania wpłaciła już przed tym 40 tys. fun-

tów na ten cel, przeto ogólna suma, jaką rząd brytyjski przeznaczyłby na pomoc dzieciom hiszpańskim, wynosiłaby 120 tys. funtów.

Powyższa komisja udzieliła pomocy dzieciom hiszpańskim w Katalonii, w południowej strefie republikańskiej oraz tym, które schroniły się na terytorium Francji.

Obecnie zakres prac tej komisji został rozszerzony i obejmuje nie tylko dzieci, ale również dorosłych uchodźców i rannych kombatanów. Fundusze przeznaczone są przede wszystkim na zakup żywności oraz opatrunków i środków leczniczych.

Komisja w dalszym ciągu rozwija swoją działalność w Barcelonie ze względu na potrzebę pomocy dla dzieci.

Stany Zjednoczone wysłały dotychczas dla dzieci hiszpańskich zboże, wartości 37 tys. funtów, przyrzekając w ciągu najbliższych 6 miesięcy dalsze wysyłki zboża ogólnej wartości 60 tys. funtów.

Inne kraje, w tej liczbie Belgia, Holandia, Norwegia i Szwecja, wydały dotychczas na ten cel przeszło 100 tys. funtów.



# Francja uzna rząd gen. Franco na wtorkowym posiedzeniu rady ministrów?

PARYŻ. We wtorek odbędzie się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebrun. W kołach politycznych oczekują, że na po-

siedzeniu tym zapadnie decyzja w sprawie uznania rządu gen. Franco przez Francję.

Senator Leon Berard ma się udać ponownie do Burgos.

Jako kandydat na pierwszego ambasadora Francji przy rządzie gen. Franco, wysuwany jest gen. Cartoux, który jest osobistym przyjacielem szefa narodowego rządu hiszpańskiego.

# Gen. Miaja uda się do Afryki Płn.

## Sensacyjne pogłoski o zamiarach wodza hiszpańskiej armii republikańskiej

LONDYN. Korespondent dyplomatyczny „Daily Mail” donosi, że gen. Miaja, głównodowodzący wojskami republikańskimi na froncie madryckim, użył skal wzię francuską i zamierza udać się do francuskiej Afryki

Północnej. Zdaniem korespondenta gen. Miaja miał przyjąć do przekonania, że dalszy opór jest bezcelowy i że upadek Madrytu wydaje się nieuchronny. Dlatego też pragnie on znaleźć azyl

w posiadłościach francuskich. „Daily Mail” uważa, że wojska republikańskie nie zdołają długo powstrzymać naporu wojsk gen. Franco, i że wynik wojny domowej w Hiszpanii jest przesadzony.

# Walka na białą broń

## między oddziałami chińskimi i japońskimi

SZANGHAJ. Komunikat chiński donosi, że znaczne siły japońskie, skoncentrowane w prowincji Szansi, usiłowały znowu sforsować rzekę Huan-Ho. Natarcie japońskie przygotowane było przez gwałtowny ogień ciężkiej artylerii.

Pod osłoną tego ognia przednie oddziały japońskie zajęły szereg wysp na rzece Huan-Ho i zaczęły przeprawiać się na drugi brzeg na zawczasu przygotowanych pontonach, lecz przedni ponton, na którym przeprawiało się około 150 żołnierzy piechoty, został zatopiony przez ogień zaporowy artylerii chińskiej, pozostałe zaś powróciły do wyspy, a stamtąd do pozycji wyjściowych.

Jednocześnie na północnym odcinku frontu, silna kolumna chińska przypuściła atak na m. Want - Siuan. Wywiązała się mordercza walka na białą broń,

w której załoga japońska straciła przeszło połowę ludzi i wycofała się z miasta.

W ręce chińskie wpadły wielkie ilości pocisków i amunicji.

# Katastrofa

## powodzi w Transvaalu

CAPETOWN. Katastrofa powodzi pociągnęła za sobą 25 ofiar w ludziach. Są to przeważnie tubylcy, których chaty zostały zmyte przez wzburzone wody rzek i potoków górskich. Liczba ofiar wzniesie prawdopodobnie, ponieważ brak jest dotychczas wiadomości z wielu okolic.

Warunki atmosferyczne nie ulegają poprawie. Narodowy park im. prezydenta Krügera znajduje się pod wodą. W pobliżu parku znajdują się liczne osiedla ludzkie, które są odcięte od świata.

Do miejscowości Barberton można się dostać tylko drogą powietrzną.

# RADIO

WARSZAWA I (Raszyn)

NIEDZIELA, DN. 12.II.1939 R.

7.15 „Pod Twoją obronę”. 7.20 Orkiestra salonowa. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 „F.I.S.”. 8.20 Audycja dla wsi: 9.15 Transmisja nabożeństwa z Kościoła O.O. Bernardynów we Lwowie. 11.45. Audycje religijne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjătki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.00 Audycja dla wsi. 16.30 Ze śpiewnika Moniuszki. 17.00 Recital skrzypcowy. 17.30 „Sensacja w Trocadero” — operetka. 19.30 „Książę Jan Bezym”. 19.45 „Spisz i Orawa w pieśni i muzyce”. 20.15 Audycje informacyjne. 21.25 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.03 — 23.05 „F.I.S.”

WARSZAWA II (Mokotów)

14.30 Uwertury i fantazje z oper. 15.30 Pieśni. 15.55 Muzyka taneczna (płyty). 17.30 — 21.05 Przerwa. 21.05 Mało znane utwory kameralne. 22.00 Płyty. 22.50 — 23.55 Muzyka taneczna (płyty).

# Na walkę z wyzyskiem chałupników

## Rząd dysponuje w roku bież. półtora milionem złotych — Jak państwo stara się przyjąć z pomocą rzeszom chałupniczym

Chałupnictwo w obecnej formie jest prawdziwą plagą społeczną, klęską dla rzemiosła, źródłem najpotworniejszego wyzysku. Stosunki panujące w chałupnictwie, wołają niejednokrotnie o pomstę.

Słowa takie słyszy się od lat, narzekania takie stanowią codzienną skargę setek tysięcy wyzyskiwanych, skazanych na łaskę i niełaskę nakładcy, na śmierć głodową i niewolniczą uległość wobec wyzyskiwacza.

Na tle tak przerażającego ze stawienia zrodzić się musi pytanie:

— A co na to Państwo? Co na to władze, które winny stać na straży interesów społecznych? Co na to Rząd, co na to poszczególne Rządy tego resorty? Co mówią, co czynią, a przynajmniej co myślą, aby krzywdzie tej zapobiec, ulżyć, złagodzić ją?

Na te właśnie ostatnie pytania postaramy się odpowiedzieć w sposób jak najbardziej wyczerpujący, opierając się na materiale, uzyskanym z trzech ministerstw Rolnictwa, Przemysłu i Handlu oraz Opieki Społecznej oraz ze źródeł do tych właśnie ministerstw zbliżonych.

### PAŃSTWO NIE PATRZY OBOJĘTNIE, LECZ DZIAŁA.

Państwo — jak na podstawie zebranych przez nas materiałów stwierdzić możemy — nie bagatelizuje zagadnień chałupniczych i nie zasypia ich. Państwo podjęło właściwe kroki zapobiegawcze, podtrzymuje je, ulepsza, naprawia, dąży do złagodzenia tragedii niedoli chałupniczej, skoro całkowite jej usunięcie w obecnej sytuacji jest nieosiągalne.

Jeden z wyższych urzędników ministerialnych wybitny znawca spraw chałupniczych w Polsce, okazuje nam tę działalność czynników państwowych w sposób następujący:

— Sprawami chałupniczymi w Polsce interesuje się t. zw. Podkomisja Pracy Chałupniczej przy Komisji dla spraw

przemysłu ludowego i domowego, powołana specjalną uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 11 marca 1938.

— I czym ta komisja może się już obecnie pochwalić za okres blisko rocznej pracy? — stawiamy pytanie.

### POŁ MILIONA JUŻ ROZDANO!

— Wyniki tej pracy są bez przesady bardzo znaczne. Powołana do życia w marcu zebrała się dopiero podkomisja w miesiącu wrześniu ub. r. i za ten okres należy ocenić jej pracę.

W skład Podkomisji wchodzi przedstawił trzech najbardziej zainteresowanych ministerstw, a więc Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Rolnictwa oraz Ministerstwa Opieki Społecznej. Ponadto przedstawiciele izb rolniczych, rzemieślniczych i przemysłowych.

W roku 1938 podkomisja dysponowała kwotą miliona złotych, przyznana na walkę z klęską wyzysku chałupniczego.

W ciągu trzech miesięcy 1938 roku z kwoty tej wydatkowane w formie kredytów dla chałupnictwa, bądź też w formie bezwrotnych zapomóg sumę pół miliona złotych, a na rok bieżący przyznano Podkomisji znów kredyty w wysokości miliona złotych, które rozprowadzi wraz z pół milionem złotych nie wydatkowanych w roku ubiegłym.

### NIE ZWALCZAC, A UZDROWIĆ!

— Jaka jest forma i jaki jest zasadniczy cel rozprowadzania tych kredytów?

— Podkomisja dla spraw chałupniczych postawiła sobie cel dający się ująć w kilku słowach: NIE ZWALCZAC CHAŁUPNICTWA, A UZDROWIĆ JE! Bo gdzie właściwie tkwi główne źródło zła, obejmujące rzemiosło chałupnicze? Niewątpliwie w samej osobie nakładcy, który wyzyskiem swoim, uprawianym bez ograniczenia, wobec braku odpowiednich kagańców ustawowych, rujnuje setki tysięcy rodzin, którym rzekomo daje chleb.

Logicznie więc rozumując, należy za mienie osobę nieuczciwego nakładcy wyzyskiwacza, a tym samym zagadnienie jako boleska, jako tragedia społeczna przestać istnieć.

Z tych to pobudek wymienione kredyty wyznaczone zostały na popieranie finansowe nakładców uczciwych i społecznie wartościowych.

### TYLKO NA CELE PRODUKTYWNE.

— To cel, a forma rozprowadzania tych kredytów?

**Góry piane!**

Mydło Jeleń Schicht w mgnieniu oka tworzy obfitą pianę. Dzięki temu bez trudu pierze się bieliznę, która będzie idealnie czysta i przetrwa długie lata.

**MYDŁO JELEŃ SCHICHT**

— Właśnie to jest ważne — wyjaśnia nam nasz rozmówca. — Rzecz zrozumiała, nie finansuje się indywidualnie jednostek, czy poszczególnych warsztatów chałupniczych, ale wyszukuje się zespoły całe, dające wszelkie gwarancje, że udzielony im kredyt zużyją w sposób właściwy. Podkomisja doszła do przekonania, że najlepszą formą zasługującą na wsparcie, jest spółdzielczość, tworzona przez samych chałupników, względnie przez organizacje społeczne.

### FATALNY BRAK MOZGÓW.

— Czym się zatem tłumaczy, że w roku ubiegłym nie zdołano wydatkować całego milionowego kredytu?

— Proszę pana — oświadczam nam nasz rozmówca — gdyby się chcieli ten kredyt rozprowadzić mechanicznie, można było rozprowadzić sumy wielokrotnie wyższe, rzecz jednak nie mogła być traktowana biurokratycznie.

Trzeba było podejść do niej z największym rozmysłem, trzeba było dać pieniądze tam, gdzie nie zostały by zużyte na cele konsumpcyjne. A właściwie złożyło się tak, że subwencje można było przyznać tylko nielicznym zgłaszającym się zespołom i to bynajmniej nie z powodu braku do nich zaufania, ale po prostu z powodu braku odpowiednich mózgow, które potrafiłyby uzyskanym groszem gospodarzyć dla dobra chałupników.

Stworzenie instytucji zbliżonej do spółdzielni chałupniczej, to jeszcze nie wszystko. Trzeba się upewnić, że instytucja ta będzie miała właściwego kierownika handlowego, że będzie miała uzdolnioną obsadę ludzi, którzy ujmą w swe ręce oczekujących poprawy bytu chałupników.

### CHAŁUPNIK JEST ZADOWOLONY.

— A z kredytów rozdzielo-

nych, czy znane są już obecnie rezultaty gospodarki?

— Owszem. Zawodów nie domano w sensie zasadniczym prawie wcale. Niektóre stworzone przy pomocy funduszy Podkomisji zespoły pracownicze rozwijają się wspaniale.

### KRAWATY DLA NIEBOSZCZYKÓW.

— Czy poza kwestią zamiany osoby nakładcy przez finansowanie inicjatywy zdrowej — pytam jeszcze — Podkomisja dla Spraw Chałupnictwa posiada nadto inne zadania?

— A oczywiście! W chwili obecnej więc działają w podkomisji następujące sekcje:

1) Sekcja szkolenia kierowników handlowych dla zespołów gospodarczych, co ma jak powiedziałem niezwykle znaczenie dla uruchomienia spółdzielczo pomyślanych grup nakładczych 2) Sekcja modeli i wzorów meblowych i zabawkarskich, posiadająca pierwszorzędne znaczenie dla chałupnictwa drzewnego i wreszcie 3) sekcja eksportowa, pracująca nad możliwościami podjęcia wywozu artykułów chałupniczych.

Ta ostatnia sprawa posiada również niezmierną wagę. Wspomnę tu choćby koszykarstwo, które znaleźć może niezwykle łatwy zbył w Ameryce. Poza tym również dla przykładu tylko, a gwoli rozweślenia mogę panu oświadczyć, że Ameryka zwraca się do nas z nieograniczonymi zamówieniami na t. zw. „krawaty dla nieboszczyków”.

Na inne pytania, wiążące się z pracą instytucji państwowych na korzyść chałupnictwa, damy wyczerpującą odpowiedź w następnych wywiadach.

JOT

# Dymisja gabinetu belgijskiego nie nastąpi w wypadku, gdy prof. Mariens ustąpi ze stanowiska członka Królewskiej Akademii Medycznej

PARYŻ. „Le Jour” donosi z Brukseli, że w belgijskich kołach politycznych oczekują, że profesor Martens, którego nominacja wywołała tak wielkie sprzeciw i opór spowodowała pośrednio dymisję gabinetu — Spaaka, zrezygnuje dobrowolnie z nominacji.

misji gabinetu Spaaka, jest rzeczą możliwą, że ustąpienie prof. Martensa zlikwiduje przesilenie gabinetowe.

Ministrowie liberalni, którzy ustąpili na znak protestu z powodu nominacji prof. Martensa, mogą uznać rezygnację prof. Martensa za wystarczającą satysfakcję, a premier Spaak cofnie dymisję gabinetu.



ZYGMENT CZARSKI

# ZA GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

Hrabina Kastalska przeczytała swemu synowi Jerzemu Chareckiemu list od reagenta, stawiający pod znakiem zapytania tożsamość Lucyny Darskiej.

— Zawracanie głowy! — zawołał Jerzy Charecki. — Zresztą, czy wiesz, mamusiu, że gdyby to miała być prawda, ja pierwszy padłbym ofiarą bezecnej kombinacji, którą rejent podejrzewa?

— Dlaczego?

— Przecież ślubu cofnąć już nie można.

— Ale nic łatwiejszego, niż uzyskać unieważnienie go z powodu błędu co do osoby.

— Mylisz się, mamusiu. Nie znasz prawa. Błąd co do osoby powoduje jedynie separację. Unieważnienie jest niemożliwe.

— Zresztą, ja bynajmniej nie zamierzam cię namawiać do zerwania małżeństwa. O mnie nie ma najmniejszej obawy pod tym względem. Przede wszystkim dlatego, że twoja żona bardzo mi się podoba. Nie chcę nawet dopuścić myśli, by to mogła być nieuczciwa kobieta. Poza tym zaś dlatego, że gdyby się okazało, że to jest rzeczywiście oszustwo, nie chciałabym być bohaterką wielkiego skandalu. Zresztą, postąpisz, jak zechcesz, ale wiedz o jednym. Muszę rzecz wysłuchać do końca.

— Nie mam innej rady, jak być posłusznym, mamusiu, przekonany, zresztą, najświęciej, że tego mocno pożądasz. Do widzenia, mamusiu, muszę już odjechać.

— Do widzenia, Jurku, oby Bóg dał, żeby podejrzania reagenta nie sprawdziły się, bo nowa plama spadłaby na nasz ród.

Jerzy Charecki wyszedł od matki, pozornie zachowując całkowitą zimną krew, ale w duchu zły i bardzo niespokojny. Jego niepokój był, zresztą, całkowicie uzasadniony, wskutek powagi wydarzeń. Julicz, przerażony, natychmiast wyjechał do Warszawy.

Rzeczywiście już po ślubie, gdy goście zasiedli do uczytu weselnej, doręczono nagle Jerzemu Chareckiemu terminową depezę od reagenta tej treści:

„Wstrzymać ślub tożsamość Lucyny Darskiej z kwestionowaną list w drodze”

Ale wiadomo, jak to bywa z dostarczaniem depezy na wsi. Zanim goniec z odległego urzędu pocztowego przywędrował do pałacu, już było po ślubie.

Za późno, skoro już było po wszystkim...

Jerzy Charecki, głęboko zmieszany, skorzystał natychmiast z pierwszej sposobności, by wcisnąć tę depezę swemu współnikowi. Zdumienie i przerażenie obu było tak wielkie, że Julicz zdecydował się natychmiast pojechać do Warszawy. Sprytny i przebiegły Julicz spodziewał się, że uda mu się jeszcze wszystko naprawić. Przysłał wkrótce list, w którym usiłował uspokoić swego współnika, nie udało mu się to jednak.

Z rana przyszedł list od reagenta do hrabiny Kastalskiej, dopełniając kielicha goryczy Jerzego. Był wściekły. Wspaniała spekulacja, która miała zasilić kiesę Jerzego setkami tysięcy, padała w gruzy. Więc i on postanowił czym prędzej jechać do Warszawy.

Gdy wyszedł z pokoju, w którym rozmawiał z matką, ta zabrała się do przeczytania listu, otrzymanego przed chwilą od Leona, jej zaufanego sługi. Już pierwsze słowa listu sprawiły, że drgnęła od stóp do głowy, gwałtownie zbladła z przejęcia, a łzy trysnęły jej z oczu. Tajemne przeczucie sprawiło, że serce jej kołatało, jak młotem. Była wstrząśnięta do głębi.

— O, gdyby to był on!.. — szepnęła, targana gwałtownym wzruszeniem. — On? On żyje? I jest tak blisko mnie? Och, pójdę tam na pewno, muszę tam iść koniecznie.

Następnie usiłując panować nad swym zmieszaniem, schowała list i zeszła na dół do salonu, gdzie jeszcze było sporo gości. Pomyślała sobie, że będzie musiała znaleźć jakąś wymówkę, by wyjść z domu.

Tymczasem Wiochna wróciła do zajazdu. Gdy tylko nieznamy ją ujrzał, pobiegł natychmiast ku niej.

— I cóż? I cóż? Udało się? — zapytał zniecierpliwiony.

— Tak, zdaje mi się, oddałam list lokajowi, który mi solennie przyrzekł oddać list hrabinie natychmiast.

— Och, dziękuję, dziękuję z całego serca!.. — zawołał i bełkotał jeszcze coś niezrozumiałego...

Nie mógł już mówić wyraźniej, bo wzruszenie dławilo go. Siadł w kącie i usiłował jakoś się uspokoić.

Był zmieniony na twarzy. Błysk radości opromie-

niał mu oczy, wilgotne od łez. Odruchowo spojrzął na zegar ścienny.

— Dziesięć po trzeciej — powiedział sobie — mam więc jeszcze pół godziny przed sobą.

Wziął gazetę, zostawioną na stole przez Lebasa. Przeglądał ją pobieżnie. Aż nagle zdrętwiał. Wpił oczy we wzmiankę, mającą ten sam tytuł, jak już kiedyś, a mianowicie:

## ZBIEDZY.

Treść wzmianki jednak była nieco inna. Z całym natężeniem uwagi, zastanawiając się nad każdym słowem, przeczytał:

„W dalszym ciągu podawanych przez nas niedawno wiadomości o dwóch więźniach, którzy zbiegli z więzienia świętokrzyskiego mniej więcej pół roku temu, dowiadujemy się, że władze już są na tropie tych dwóch przestępców. Jednego z nich widziano przed kilkoma dniami w Warszawie, drugiego zaś, którego określaliśmy inicjałami J. C., widziano i poznano we wsiach województwa warszawskiego.

Władze miejscowe zostały uprzedzone telegraficznie i obecnie wszystkie wiejskie i gmieńskie posterunki policyjne są już zaopatrzone w rysopis zbiegów”.

Po przeczytaniu tej wzmianki nieszczerzy przybysz osłupiał. Cisnął w kąt gazetę i zamarł w bezruchu, pogrążając głowę w dłoniach. Gdy wreszcie podniósł głowę, twarz jego była zalana łzami. Musiał cierpieć okrutnie. Wstał i zataczając się, doszedł do drzwi zajazdu.

— Wychodzie na spacer? — zapytał go Lebas, zdziwiony jego osobliwym zachowaniem się.

— Tak, chciałbym trochę się przejść. Jakoś nie dobrze mi się zrobiło...

— To nawet widać wyraźnie.

Wyszedł rzeczywiście, wdychając powietrze pełną piersią. Ledwo jednak uczynił kilka kroków w kierunku pałacu, gdy nagle odwrócił się i pobiegł z powrotem. Spoglądał błędnie dokoła, straszliwie przerażony, drżąc cały.

— Cóż to? Już po spacerku? — zapytał Lebas, zdumiony.

— Tak, tak... jestem chory... duszę się... pójdę do mego schronienia... na gorze...

Zwolna i zataczając się, nieznamy powlókł się ku schodom, a po tym z trudem wspinał na górę. Po chwili wszakże zawrócił i cichutko na palcach zeszedł z powrotem.

Z wielką ostrożnością otworzył drzwi, prowadzące do sadu, wyszedł i bacznie przyglądał się dalszemu biegowi wydarzeń. Był śmiertelnie błądny ze strachu.

Tymczasem do zajazdu wkroczyła policja...

Dalszy ciąg jutro.



Z. LIRSKI

# GDZIE MOJ MAŁ?

TRAGICZNE DZIEJE TRÓJGA LUDZI, RZUCONYCH NA FALE LOSU

Stwierdziwszy jednak, jaka zmiana nastąpiła w Wandzie, zaniepokojony odrzucił na bok przywiezione podarunki i zapomniał o mister Josephie. Serce boleśnie mu się skurczyło, gdy stwierdził, ile bólu maluje się na jej twarzy. Przypadł do niej i zapytał zaniepokojony:

— Wandziu, co się stało?.. Czy jesteś chora?.. Masz dreszcze...

— Zaraz, zaraz wszystkiego się dowiesz — niepokojnie rozejrzała się wokoło Wanda. — Czy nie ma tutaj nikogo poza tobą?..

— Nie, nikogo nie ma — odparł Jan. — Ale co tobie jest?..

— Ach, Janie. Dlaczego musimy tyle cierpieć? — ciężko westchnęła Wanda, podając mu list Tomka.

— Co to? Od kogo? — zdziwił się Jan.

— Przeczytaj... Gdybyś teraz nie przyjechał... Kto wie?..

Jan nie słyszał już jej ostatnich słów. Z szeroko rozwartymi oczyma czytał list Tomka. A gdy przeczytał go, ręce mu ciężko opadły. Zaraz też opadł ciężko na krzesło, ponieważ kolana ugięły się pod nim.

— Teraz już ciebie rozumiem... — rzekł jak gdyby do siebie, opuszczając nisko głowę.

— A co mam teraz uczynić? — zapytała smutno Wanda. — Gdybyś przyjechał nieco później, byłoby lepiej...

— O czym mówisz?..

— Nie żyłabym już... — cicho szepnęła Wanda, obrzucając go błędnym spojrzeniem.

Jan wziął ją w ramiona i całował jej oczy i głowę.

— Co też mówisz, Wandziu? — nie wiedział, jak ma ją pocieszyć. — Co się z tobą dzieje? A poza tym — wpadło mu nagle na myśl — może ten Tomek

ciebie oszukuje... Kim on jest? Może chce na tym coś zyskać?..

— Rozumiem cię Janku, chcesz mnie w ten sposób pocieszyć... Dlaczego miałby mnie oszukiwać?.. Mógłby może coś zyskać, gdyby moje dziecko żyło... Ale obecnie?.. Dziecko pozabawione rodziców i zdane na łaskę obcych ludzi... Dało się więc wciągnąć na śliską drogę... Ach, lepiejbym tego nie dożyła...

— Trudno Wandziu, należy pogodzić się z tą myślą... Zresztą, niejednokrotnie mi mówiłaś, że masz pewne wątpliwości, czy Vivian jest twoją córką...

— Tak, to prawda... — cicho szlochała Wanda — Ale było mi ostatnio tak dobrze... Przestałam już wątpić... A jak teraz będę mogła spojrzeć Vivian w oczy?.. Jak będę ją mogła objąć, przytulić do serca?..

— Uwżam... — nie wiedział Jan, jak należy postąpić w danym wypadku...

— Że należy wszystko powiedzieć Vivian? Nie, nie potrafię tego uczynić...

— Ale przecież obecny stan rzeczy nie może być utrzymany...

— Oczywiście... najlepszym wyjściem byłaby moja śmierć... abym sobie poszła do mojego zmarłego dziecka...

— Przestańże mówić głupstwa, Wandziu — dawała Jana łzy. — Trudno... Mieliliśmy już w życiu dość rozczarowań... Vivian jest już na tyle dorosła... Jeśli nie możesz jej tego powiedzieć, ja to uczynię...

— Czy chcesz nadal pozostać w tym mieszkaniu?

— Nie wiem, co mam uczynić...

— Nie potrafię tu mieszkać... Nie, Janku... Jestem gotowa podjąć się najczarniejszej roboty... Czy mogę grać rolę matki obcego dziecka?

Jan długo się zastanawiał i w końcu oświadczył:

— Tak... Przeżyliśmy piękny sen... Trudno... Te-

raz będziemy musieli wrócić do rzeczywistości... Wrócimy do Chicago...

— To jedno może mnie powstrzymać od śmierci... — rzekła cicho Wanda, nisko opuszczając głowę.

I znów przez dłuższą chwilę w pokoju panowało przytłaczające milczenie. Jan zdawał sobie sprawę, że znów stoi przed życiem pełnym udręki. Wanda jednak miała rację. Czy mogli tutaj dłużej pozostać po tym strasliwym odkryciu? Przy tym nie chciało się Janowi wracać do rzeźni chicagowskich.

— A może opowiedzieć przed tym o wszystkim Cormickowi? Wysłuchać jego zdania? — zapytał nagle Wandy.

Wanda zgodziła się na to. Stary ten, doświadczony kupiec, może da im jakąś radę...

Łatwo sobie wyobrazić oszołomienie Cormicka, gdy przeczytał list Tomka. Szybko jednak opanował się i gdy obejrzał kopertę ze wszystkich stron, zawołał:

— Słuchajcie, moi drodzy przyjaciele!.. Cała ta sprawa wydaje mi się mocno podejrzana. Dlaczego Tomek nie podaje swojego adresu, aby można było się z nim porozumieć?.. Nie, nie można działać zbyt pochopnie... Należy przede wszystkim ustalić, kim jest ten człowiek i czy zasługuje na zaufanie...

Cormick uważał, że na razie Vivian nie powinna o niczym wiedzieć. To by na nią strasznie podziało. Dopóki się nie ustali, kim jest Tomek, wszystko zostanie po dawnemu...

Prosta ta rada, pochodząca od dobrego przyjaciela, rozprzyszyła nieco ponury nastrój, w jaki wpadli Wanda i Jan. Może rzeczywiście Tomek ich oszukiwał?.. Było to jednak tylko chwilowe uspokojenie, Wanda bowiem wiedziała, że Tomek zaopiekował się w Warszawie jej dzieckiem.

Cała ta sprawa tak fatalnie wpłynęła na Wandę, że źle się czuła i musiała pójść do łóżka... A gdy Vivian wróciła i niespokojna zaczęła całować i pieścić „matkę”, ból Wandy wzmożł się, Wanda bowiem pomyślała, jakby była szczęśliwa, gdyby ją pieściła jej własna córka. Z tego też względu dawała wymijające odpowiedzi na pytania zaniepokojonej Vivian.

Jeszcze tego samego dnia mister Cormick porozumiał się z prywatnym biurem detektywów, polecając ustalić kim jest Tomek i gdzie mieszka. A tymczasem po kilku dniach życie wyrządziło Wandzie taką niespodziankę, jakiej nie potrafiła wymyślić fantazja najgenialniejszego człowieka.

Dalszy ciąg jutro.



## Napoleon Sądek

# Narzeczoną panny Lili

Panna Lili z satysfakcją przeglądała się w lustrze.

Na szyi malowniczo rysował się naszyjnik z pereł, który dostała od narzeczonego w dniu zaręczyn.

— Kochany Staś! — myślała wzruszona — Taki naszyjnik z pereł jest bardzo drogi. Musiał się biedaczek porządnie wykosztować!

W przedpokoju rozległ się dzwonek.



### ZIMNY, CZYSTY i ZDROWY

Jest klimat tych okolic Norwegii, gdzie odbywa się połów węgluszy. Tran Lecznicy wytłacza się za świetnych wiatrów węgluszy już w kilka godzin po ich wyłowieniu. Tej okoliczności zawdzięczony wysoka jakość Tranu Lecznicy, który jest w znacznym stopniu pozbawiony zapachu i smaku i jest przezroczyście.

Tran Lecznicy zapobiega krzywicy, wzmacnia kości i zwiększa odporność służącą drog oddechowych. Oryginalny tran jest stale kontrolowany przez Rząd Norweski.

**NORWESKI  
T B A N  
LECZNICZY**

### Kalendarz dnia

NIEDZIELA

**12**  
Lutego

Mieśp. Eulalia p. Julian  
Jutro: Grzegorz II p.  
Słońca wsch. 7.23 zach. 17.07.  
Księżyc wsch. 2.29 zach. 11.12.

**KRONIKA HISTORYCZNA:**  
1386 Wł. Jagiełło pierwszy raz w Krakowie.  
1564 Prawa Jagiellonów do Litwy przechodzą za Zygmunta Augusta na Koronę.  
1746 Urodził się Tadeusz Kościuszko.  
1822 Koronacja Ojca św. Piusa XI.

## Na małej wokandzie...

# Góra familie

czyli: „Co krew to nie woda”

(A. E.) Do pana Augusta Maciejki, zamożnego kamienicznika, przybył kuzyn jego, Hilary.

Nie przyszedł do ciebie — rzekł pan Hilary zaraz po przywitaniu — żebym nie potrzebował. Wiem, że się krepujesz kuzyna pętaka; ale cóż robić? Kiszka papu wola.

Choć względem alegancji pierwszej nagrody nie dostanę, jednak przecie jestem kuzyn. Na czarnych portkach mam zielone łaty, ale lepsza brzydka łata, niż ładna dziura.

Pan Maciejko niechętnym okiem spoglądał na wyniszczoną postać kuzyna.

— Znakiem tego o pomoc materialną ci się rozchodzi? No to weź Hilary te dwadzieścia groszy i idź sobie z Bogiem.

Na twarzy pana Hilarego wykwitł uśmiech szczęścia.

— Augustynku! Jakże ci mam dziękować? Od razu sobie kombinowałem, że co krew to nie woda!

— To pewno Staś! — ucieszyła się panna Lili.

Ale na progu stanął zupełnie obcy, młody człowiek. Widać było, że jest silnie zdenerwowany.

— Pszczołkowski, — przedstawił się — Jestem przyjacielem pani narzeczonego.

Panna Lili znała to nazwisko.

— Proszę, niech pan siada! Czym mogę panu służyć?

— Stało się nieszczęście.

Panna Lili zbladła z przerażenia.

— Co takiego?!

— Pani narzeczonego aresztowano!..

Panna Lili nie chciała wierzyć własnym uszom.

— Stasia? ! Jej Stasia aresztowana?!

— Młody człowiek opuścił wstydliwie oczy.

— Widocznie była mu potrzebna większa suma pieniędzy... no i... zrobił świństwo... Popenił oszustwo!..

— Perły!!! — zrozumiała panna Lili i złamana opadła na krzesło.

— Trzeba pani narzeczonego ratować! — powiedział stanowczo Pszczołkowski — Nie ma ani chwili do stracenia. Trzeba natychmiast złożyć za niego kaucję.

— Ależ ja nie mam pieniędzy! Młody człowiek spojrzął na naszyjnik.

— Te perełki wystarczą, żeby go uwolnić. Można je zastawić.

Panna Lili bez wahania zdjęła naszyjnik.

— Proszę, niech pan zastawi.

Po wyjściu młodego człowieka panna Lili załkała gorzko.

— Staś jest oszustem! Staś popenił przestępstwo! O mój Boże, o mój Boże, co za wstyd!!

Kiedy po godzinie pan Stanisław zjawił się w mieszkaniu, panna Lili przyjęła go bardzo zimno.

— Między nami wszystko skończył! — oświadczyła.

— Co się stało? — zdumiał się pan Stanisław.

— Nie mogę wyjść za mąż za oszusta! Popenił podobno grube świństwo i oszustwo!

— Jaa?!!

— Tak!!! Był tu twój przyjaciel Pszczołkowski.

— Ależ Pszczołkowski od tygodnia siedzi w Zakopanem!

— Był tu przed chwilą! Wysocki blondyn!

— Pszczołkowski jest niskim brunetem.

Panna Lili straciła pewność siebie.

— Prze... przecie... wziął perełki na kaucję. Powiedział, że jesteś aresztowany!..

— Ależ Lili! Co ty wygadujesz? Padłaś ofiarą sprytnego oszusta!

Panna Lili słuchała oszołomiona.

— Jak mogłaś mnie posadzić o oszustwo?!

Panna Lili rzuciła się narzeczonemu na szyję.

— Stasiu! Przepraszam cię! Wybacz! Jaka ja głupia jestem, że cię mogłam o coś podobnego posadzić!

W tym momencie w przedpokoju rozległ się dzwonek.

Pokojówka wniosła jakąś paczkę i list.

— Posłaniec przyniósł.

Panna Lili rozpakowała z ciekawioną. W paczce były jej perełki. Nie brakło ani jednej.

Zdumiona otworzyła kopertę. Przeczytała list... i zbladła z oburzenia.

— A jednak — wybuchła — jesteś oszustem i swinią! Miedzmy nam wszystko skończyć. Wybiegła z pokoju, trzaskając drzwiami.

(Dokończenie obok)



snajwszy drzwiami.

Pan Stanisław wziął do ręki pozostawiony na stole list. List brzmiał:

„Nabrałem się fatalnie! Perełki są fałszywe! Paser nie dał ani grosza! Zwracam pani ten szmelc! Niech pani da narzeczonemu po pysku”!

## Na politycznym widnokregu tygodnia

# Bezkrwawy bój o Hiszpanię

toczą dwa bloki mocarstw: Anglia i Francja oraz Italia i Niemcy

Tragedia hiszpańska zbliża się ku końcowi. Front kataloński przestał już istnieć. Wojska gen. Franco znalazły się już na granicy francuskiej od strony Pirenejów.

Hiszpania centralna z Madrytem jeszcze się broni. Premier Negrin, gen. Miaja i min. del

W Hiszpanii bawił, jak to już donosiliśmy, nieoficjalny przedstawiciel Francji sen. Berard, który wróciwszy do Paryża oświadczył, że jest z wyników swej misji zadowolony.

Na zaproszenie gen. Franco przybyła do Hiszpanii delegacja oficerów francuskich, którym pokazano, że wbrew alarmującym doniesieniom nie fortyfikował granic Francji. Wydaje się nie ulegać wątpliwości,

Oświadczenie to wywołało wielkie niezadowolenie w Londynie, gdzie przypomina się oświadczenie, złożone swego czasu przez Mussoliniego, który zapowiadał, że z chwilą zwycięstwa wojsk narodowych legiony włoskie opuszczą Hiszpanię.

**CZY FRANCO POZBEDZIE SIĘ OPIEKUNÓW?**

Anglia i Francja liczą jednak na to, że gen. Franco pozbedzie się włoskich i niemieckich opiekunów. Wskazuje się na to, że kraj jest zniszczony i wycieńczony. Dla odbudowy trzeba obrzymić kapitałów. Tymi nie rozporządza ani Rzym, ani Berlin, natomiast mają go pod dostatkiem Londyn i Paryż.

**LONDYN OSTRZEGA**

W końcu trzeba jeszcze przypomnieć, że załatwienie sprawy hiszpańskiej wysunie dopiero w formie bardziej skonkretyzowanej włoskie roszczenie terytorialne wobec Francji.

Im mocniejsza będzie pozycja Włoch w Hiszpanii, tym bardziej stanowczy będzie ton Rzymu.

Deklaracja premiera Chamberlaina o sojuszu z Francją i gotowości niesienia jej pomocy bez wszelkich zastrzeżeń wywołała wprawdzie w Rzymie duże wrażenie i rozumieją, że jest to rodzaj ostrzeżenia, ale nie wskazuje na to, by Włochy odstąpiły od swoich zamierzeń pod wpływem ostrzeżeń płynących z Londynu.

Włochy przed kilkoma dniami, przez usta swojego czołowego publicysty Virgini Gaydy oświadczyły, że wojska włoskie opuszczą Hiszpanię dopiero wówczas, kiedy pozycja gen. Franco będzie całkowicie umocniona, kiedy internowani milicjanci znikną z Francji, skarby hiszpańskie powrócą do kraju i t. d. Słowem nie tak szybko.



### ŚLICZNE, BIAŁE ręce

to wynik stalego pielęgnowania. Po każdym myciu należy wcierać w skórę wydelikatniający i wybielający, adzywczy, chroniący przed czerwonością i opierzchnięciem

**KREM  
PRAŁATÓW  
PERFECTION**

**REUMATYKOM**  
szczególnie dają się we znaki nagłe i częste zmiany pogody. Bóle reumatyczne i artretyczne uśmierza Tegal. Tabletki Tegal stosowane w dawkach po 2-3 tabletek 3 razy dziennie przynoszą ulgę w tych cierpieniach.

Vayo postanowili dalej walczyć i zapowiadają reorganizację sił zbrojnych i obronę Madrytu i Walencji.

**ANGLIA PRYZYSTAPIŁA DO BŁYSKAWICZNEJ AKCJI**

Wydaje się, że w tej chwili Anglia rozpoczęła na szeroką skalę akcję interwencyjną w Hiszpanii. Jest to oczywiście akcja wyłącznie dyplomatyczna. Anglii zależy na szybkim zwycięstwie gen. Franco i uniezależnieniu go od obcych wpływów, a więc od dotychczasowych sojuszników: Włoch i Niemiec.

Francja ulegała naciskom z Londynu i w sprawie hiszpańskiej zajmowała stanowisko wyczekujące. Rząd francuski nie uznawał wprawdzie władzy gen. Franco, ale nieprawdopodobnie były też wszelkie wiadomości o bezustannej pomocy, udzielanej Madrytowi.

Francja raczej pozwalała, by z jej terytorium szła pomoc dla obu stron. Jakkolwiek więc w Paryżu urzędował ambasador rządu madryckiego, to również utrzymywano stosunki z nieoficjalnym przedstawicielem gen. Franco, który rozwinął zresztą wielką działalność w stolicy Francji.

ze w najbliższych dniach należy oczekiwać oficjalnego uznania rządu gen. Franco przez Anglię i Francję, co pozwoli na wszczęcie bezpośrednich rokowań na tematy polityczne i gospodarcze.

**POZYCJA WŁOCH I RZESZY**

Pozycja Włoch i Rzeszy jest mocna. Przecież państwa te udzielały od pierwszej chwili bardzo wydatnej pomocy gen. Franco! Legionom włoskim gen. Franco zawdzięcza bardzo wiele. Państwa te są również ideologicznie bliskie gen. Franco. Są to bardzo poważne atuty w rękach Rzymu i Berlina.

Włochy przed kilkoma dniami, przez usta swojego czołowego publicysty Virgini Gaydy oświadczyły, że wojska włoskie opuszczą Hiszpanię dopiero wówczas, kiedy pozycja gen. Franco będzie całkowicie umocniona, kiedy internowani milicjanci znikną z Francji, skarby hiszpańskie powrócą do kraju i t. d. Słowem nie tak szybko.

Proszek od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.  
**KOWALSKINA**  
stosuje się również  
**PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPY i KATARZE**



1914 **TADEUSZ RYŚ** 1918

# PRZEZ KREW I ŁZY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ  
O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI



Było to w roku 1914 Młody major austriacki von Merizzi, adiutant wielkorządcy Bośni i Hercegowiny pozostawał na służbie wywiadu rosyjskiego. Spiskowcy młodoserbscy wysłedzili działalność majora. Do majora przybył wysłannik spiskowców i okazał mu dowody jego działalności szpiegowskiej. Za cenę milczenia zażądał by major zamordował znenawidzonego przez lud serbski namiestnika. Major nie wykonał rozkazu spiskowców, zniecierpliwiony przewodca ich, Milan Czabrinowicz posłał do niego swą narzeczoną, Polkę, Anielę Grywińską, która współpracowała z rewolucjonistami. Grywińska zażądała wykonania ultimatum, ale von Merizzi podstępem uciekł za granicę i porwał ze sobą Polkę.

Do Sarajewa nadeszła wiadomość o mających odbyć się w czerwcu 1914 roku manewrach nad granicą austriacko-serbską. Na manewry przybył również austriacki następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand Milan Czabrinowicz zwołał zebranie czołowych spiskowców serbskich, by omówić sprawę zamachu na arcyksięcia. W zebraniu uczestniczył między innymi, Gawryło Pryncyp.

Na zebraniu postanowiono wykonać zamach Naczelnik organizacji terrorystów młodoserbskich, szef sztabu serbskiego Apis zatwierdził projekt zamachu.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand udał się na manewry do Bośni i Hercegowiny, mimo iż uprzedzono go, że spiskowcy młodoserbscy przygotowują zamach. Terrorysta Gawryło Pryncyp zdołał celnym strzałem zamordować Arcyksięcia i jego małżonkę. Policja wykryła spiskowców i skutych w kajdany odprowadzono do więzienia.

Aniela zdołała zbiec z domu von Merizziego i przybyła do Belgradu, skąd udała się pociągiem do Sarajewa. Ale w drodze zaskoczyły ją wielkie, dziejowe wydarzenia.

Na dworze cara chłop sybirski Rasputin zdołał swą siłą hipnotyczną wyleczyć następcę tronu.

Dzięki temu zyskał niezwykle wpływ na cara i Carycę i nietykalność, którą wykorzystywał, dla brania łapówek i orgii rozpustniczych.

Hrabia Ignatiew, pułkownik carski wyrzucił ze swego mieszkania Rasputina, którego zastał w sypialni swojej małżonki. Chłop sybirski zemścił się, i hrabia został wysłany do Belgradu jako attaché wojskowy. Tam rozszedł się z żoną, która wróciła do Petersburga. Po wypadkach w Sarajewie wrócił Ignatiew do Petersburga i w pociągu spotkał się z Anielą, którą pokochał od pierwszego wejrzenia.

Dworzec w Sarajewie był pełen policji żandarmerii i wywiadowców, wobec tego hrabia Ignatiew sklonił Anielę by udała się w dalszą drogę.

Aniela dowiedziała się w Krakowie o śmierci swej matki; zrozpaczona zgodziła się na propozycję hrabiego i udała się z nim do Petersburga.

Mimo usiłowań cara, uniknięcia zbrojnego konfliktu wybuchła między Rosją a Rzeszą wojna.

Po wstrząsie nerwowym w Krakowie i Sarajewie zachorowała Aniela w pociągu, w drodze do Petersburga. Hrabia Ignatiew zaopiekował się nią czule, lekarze orzekli, że jej stan — ciężka melancholia — jest zupełnie nieuleczalny.

Rasputin wyleczył Anielę, ale postanowił ją posiadać. W tym celu przez carycę wymógł wysłanie Ignatiewa na front. Ignatiew został aresztowany pod zarzutem dezercji, ale szybko zdołał wyflumaczyć się i został zwolniony z nakazem stawienia się na front.

Hrabia po zwolnieniu napróżno szukał Anieli. Postanowił odnaleźć Rasputina, którego zastał w mieszkaniu księżny Dolgorukow.

Po aresztowaniu Ignatiewa, przybyli dom mieszkania Anieli dwaj wywiadowcy, którzy ją aresztowali i uprowadzili do pałacu księżnej Dońskiej, gdzie na nią czekał Rasputin. Aniela zażądała w kategoryczny sposób wypuszczenia jej z pałacu; Rasputin postanowił nauczyć ją „rozumu” ci sami wywiadowcy zaprowadzili ją do komisariatu policji, gdzie oddali ją przodownikowi pod zarzutem, że bez książki kontrolnej trudni się nierządem.

Hrabia Ignatiew, po powrocie do Petersburga, rozpoczął poszukiwania; dowiedział się, że Aniela przebywa w więzieniu. Nie zdołał jej jednak uwolnić, gdyż w międzyczasie ciężko zachorował i lekarz nakazał mu natychmiastowy wyjazd do sanatorium. Tymczasem Rasputin, wiedząc o tym, że Ignatiew wszczął poszukiwania, polecił wysłać Anielę do innego więzienia, na prowincję.

Aniela przybyła w asyście wywiadowców na stację Wiszniewo.

Komisarz policji, który otrzymał od doktora Karskiego łapówkę w wysokości dwóch tysięcy rubli, wręczył mu sfałszowany akt zwolnienia Anieli; przy pomocy tego dokumentu doktor Anielę zwolnił, w chwili, gdy wywiadowcy prowadzili ją ze stacji Wiszniewo do majątku, gdzie mieli przekazać ją przyjacielowi Rasputina. Tegoż dnia, po przybyciu do majątku swego przyjaciela, przekonał się Rasputin, że mimo obietnicy prokuratora, Aniela tam nie przyjechała.

Karski postanowił wyjechać tego samego dnia z Anielą do Warszawy. W przedziale pociągu znalazło się również dwóch carskich oficerów; rozmawiali oni o hrabi Ignatiewie, który cierpi z powodu jakiejś Polki, którą kocha ponad życie. Ciężko chory Ignatiew utrzymuje, że tylko ona może wrócić mu zdrowie.

Aniela czuła się, jak współwinna. Miała zamiar coś doktorowi Karskiemu powiedzieć; czy mogła jednak mówić w obecności dwóch oficerów? Czy ma przenieść się do innego przedziału? Chętnie by tak

postąpiła, ale pociąg jest przepełniony, w żadnym przedziale nie znajduje miejsca...

Gdyby chociaż wiedziała, gdzie hrabia jest teraz, udałaby się do niego, opiekowałaby się nim, jak siostra, jak pielęgniarka. Ale w jaki sposób mogłaby się dowiedzieć, do jakiego sanatorium go wywieźli?

Na jednej ze stacji przed Wilnem oficerowie wysiedli, zabierając ze sobą walizki. Aniela nie wiedziała, czy wysiedli z pociągu, czy też przenieśli się do innego przedziału, dość na tym, że poczuła ulgę. Tak jak gdyby kamień spadł jej z serca; mogła teraz swobodnie rozmawiać z doktorem Karskim.

— Zawiniłam wobec tego człowieka — miała Aniela lzy w oczach. — Mój drogi, zrozum mnie... nigdy nie kochałam go, ale gdy przypominam sobie, jak wiele on dla mnie uczynił, gdy pomyślę, ile ulgi mogę przynieść temu człowiekowi, jak bardzo mogę mu pomóc... serce kurczy mi się z bólu.

— Nie wiesz nawet, gdzie on jest... — ujął Karski jej dłoń i pocałował ją gładką. — Moja droga, przejmiesz się losem każdego, ale zapominasz o tym, w jakiej my jesteśmy sytuacji, zapominasz, jakie nam grozi w każdej chwili niebezpieczeństwo...

— Najmniej myślę zawsze o sobie... — odrzekła Aniela. — Być może, dlatego życie moje nie opływała oni mlekiem, ani miodem...

Pociąg pędził, mijając pola i lasy, wsie i miasteczka, nazajutrz wieczorem przybyli do Warszawy, na dworzec Petersburski. Obecnie dworzec Wileński.

Wokół dworca panował zgiełk i szum: pełno było wojskowych z rękami na temblakach, opartych o kule, z obandażowanymi twarzami. Na noszach dźwigano ciężko chorych, których ładowano do aut...

Doktor Karski zawiązał dorożkę, i podał adres na Sienną, gdzie mieszkała jego siostra, mężatka. Już przy wjeździe do miasta można było spostrzec, że jest się blisko pola walki. Na każdym kroku pełno wojska: długie sznury kozaków z lancami. Tramwaje również przepełnione wojskowymi: cywile byli tu jak gdyby zbytecznymi, obcymi ludźmi. Twarze ich były nachmurzone, posępne, smutne.

— Carscy siepacze nałożyli mieszkańcom miasta kaganiec na usta — odezwał się doktor Karski w dorożce szeptem. — Cenzura wojskowa nie pozwala pismom podać prawdy, że wojska niemieckie posuwają się naprzód, że Moskale otrzymali raz po raz ciosy. Dziesiątki bojowników o niepodległość siedzi po więzieniach, albo wysła się ich na Sybir: sytuacja staje się z dnia na dzień bardziej krytyczna...

— A jak z naszym ruchem wołnościowym?... — zapytała Aniela.

— Trudno w okresie takiego terronu kierować robotą, ale mam wieści, że organizacja istnieje, że szkoli nowe kadry do walki o wolność...

Doktor Karski opowiedział, o swoim przyjacielu w Warszawie, który prowadzi energiczną pracę w organizacji niepodległościowej. Gdzie przyjaciel jest obecnie, on nie wie, gdyż ostatnio ukrywał się przed władzami.

— Policja poszukuje go — dodał doktor Karski. — Wyznaczono nagrodę, aby go wkrótce złowić... Ten mój przyjaciel znał dobrze twego brata...

— Mego brata? — westchnęła Aniela. — Czy mam jeszcze brata, czy on żyje jeszcze?

Dorożka zatrzymała się na Siennej ulicy, przed bramą. Dozorca zjął walizki z dorożki, Aniela udała

się w ślad za doktorem Karskim, idąc na górę marmurowymi schodami.

Na drugim piętrze zatrzymali się i Anielę przeczytała mosiężny szyldzik:

„Inżynier Wacław Madricz”.

Aniela czuła treść. Cóż powie siostra doktora Karskiego? Jak ją przyjmie? Czy nie zgniewa ją taka znajomość brata? Co prawda doktor Karski przedstawił swoją siostrę jako idealną kobietę, ale najprawdopodobniej idealizuje ją, jak wszyscy dobrzy bracia. W sercu Anieli zakorzeniła się dziwna niewiara, brak zaufania do kobiet, aczkolwiek sama była przeciw kobietą.

A ta niechęć do kobiet zrodziła się wtedy, gdy jej rodzona ciotka obeszła się z nią tak nielitościwie.

A jednak Aniela tym razem pomyliła się. Pani Stanisława Madricz, siostra doktora Karskiego okazała się piękną i miłą kobietą, dobroć i łagodność biła wprost z jej twarzy. Wysoka, wysmukła brunetka, o smolistych, czarnych oczach, w których czaił się stale łagodny uśmiech. Aniela przywitała się z nią; poczuła od razu jak ją ogarnia jakaś rodzinna, serdeczna atmosfera.

— Gdzie Wacek? — zapytał doktor Karski, widząc, że szwagra nie ma w domu.

— U Semadeniego! Spędza wieczory w cukierni ze znajomymi — odrzekła pani Stanisława z uśmiechem, który nie zdołał zasłonić smutku na jej twarzy.

— A ty pozostajesz sama w domu? — zapytał z troską doktor Karski.

— Sama? Ależ skąd! Ireczka jest już dorocho dziewczynką, ukończyła sześć lat. No, a poza tym służąca...

— Gdzie mała? — zapytał czule Karski.

— Jest trochę niezdrowa: jest u siebie w pokoju. Przypuszczam, że już usnęła.

— A więc stałe spędzasz sama wieczory?

— Nie chcę Wackowi przeszkadzać — na twarzy pani Stanisławy ukazał się znowu dobrotliwy uśmiech. — Woli spędzać swój czas u Semadeniego, niech tak będzie... To jego sprawa, Janku, opowiedz, co nowego u ciebie?

Służąca podała herbatę; brat, siostra i Aniela rozgadali się na dobre.

Doktor Karski opowiedział swej siostrze, że zamierza przenieść się do Warszawy, gdyż życie mu obrzydło w Petersburgu.

— Bardzo mi się to podoba — zawołała uradowana Stanisława. — Smutno mi! Nie mam z kim słowa zamienić... Wacek wraca późno do domu... Gdybyś mieszkał w Warszawie, miałabym dokąd pójść wieczorem, z kim porozmawiać... — głos pani Stanisławy zadrażał.

— Mój Boże, to się u was w domu zmieniło? — spoglądał doktor Karski badawczym wzrokiem na swą siostrę.

— Czy nie wiesz?... Wojna!... Od czasu do czasu niemieckie samoloty obdarzają nas bombami... W ubiegłym tygodniu krew zamarła mi w żyłach... Tuż przy mnie wybuchła bomba... Sama dziwię się, jak pozostałam przy życiu... Odsunęłam się na bok, i... zemdlalam. Gdy odzyskałam zmysły, ujrzałam obok mnie ciało młodej dziewczynki, która właśnie powracała ze szkoły... To okropne!

— A gdy ja przeniosę się do Warszawy, czy sądzisz, że Niemcy przestraszą się wtedy i przestaną miotać bomby? — zapytał doktor Karski. — Cóż to ma za związek z moją osobą?

— Zawsze lepiej, gdy się nie jest samej!... — odrzekła pani Stanisława, spoglądając na szklanekę herbaty, która stała przed nią.

— Masz męża...

— Mąż nie zawsze jest najbliższym przyjacielem...

Chwilę trwało milczenie; nagle rozległ się przy drzwiach dzwonek i do mieszkania wszedł inżynier Wacław Madricz.

(Dalszy ciąg jutro).

## CZYTAJCIE

# Świat Przygód



# Cierpisz?... stosuj ziola Mgr. Wolskiego na każdą chorobę specjalna mieszanka:

## PRZY CIERPNIACH WATROBY,

woreczka żółciowego, kamieni żółciowych i żółtaczce — ziola ze znakiem „BILLOSA“

## PRZY OTYŁOŚCI,

na tle wadliwej przemiany materii — ziola ze znakiem „DEGROSA“

## PRZY BEZSENNOSCI,

nerwicy serca i zaburzeniach układu nerwowego — ziola ze znakiem „PASIVEROSA“

## PRZY BOLACH GARDŁA (ANGINACH),

krtani, migdałków, zapaleniach dziąseł i okostnej — ziola ze znakiem „LARYNGOSA“

## PRZY KASZLU,

zaflegmieniu, duszności i wszelkich cierpieniach dróg oddechowych — ziola ze znakiem „PULMOSA“

## PRZY OBSTACUKCJI CHRONICZNEJ,

zaburzeniach żołądkowo-kiszczkowych i do uregulowania trawienia — ziola ze znakiem „GASTROSA“

## PRZY CIERPNIACH NEREK, PĘCZERZA,

miedniczek nerkowych i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych — ziola ze znakiem „UROSA“

## PRZY ARTRETYZMIE, REUMATYZMIE

i bólach isziasu — ziola ze znakiem „REUMOSA“

## WYTWÓRNIA: Warszawa, Złota 14

Oddział własny w Londynie — Reprezentacje w Ameryce.

Objaśniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

# W obozie dla uchodźców trwają również spory polityczne

Prasa francuska poświęca wiele miejsca wydarzeniom na granicy pirenejskiej. Wraz z opisami o przechodzeniu przez granicę uchodźców dzienniki podają opisy poszczególnych obozów koncentracyjnych, zorganizowanych na przedzie przez rząd francuski dla uchodźców. Opis jednego z takich obozów w Angiel sur Mer ukazał się w piśmie „Journal“.

Specjalny korespondent tego dziennika pisze, że już w dość znacznej odległości od obozu widać się twarze, które nie mają nic wspólnego z tą spokojną miejscowością kuracyjną. Są to twarze strzelców senegalskich, którzy tych sprowadzono tutaj, aby pilnowali obozu. Im bliżej jest się obozu, tym częściej widzi się strzelców senegalskich, którzy nikogo nie wypuszczają z obozu.

Oboz rozciąga się na przestrzeni 20 hektarów i jest otoczony drutem kolczastym. Na terenie obozu zbudowano w pośpiechu drewniane baraki, w których może znaleźć pomieszczenie 120.000 ludzi. Na razie w obozie przebywa około 120.000 osób. Są to przeważnie ludzie młodzi, którzy walczyli w szeregach armii republikańskiej, lub też robotnicy zatrudnieni przy obronie. Większość z nich znajduje się w obozie już kilka dni i z tego względu znika ich prze-

rażenie i wycieńczenie i zaczyna ją oni myśleć o sprawach dnia powszedniego.

Na razie w obozie panuje wielkie rozprężenie. Większość przebywających w obozie nie składa się z większych oddziałów armii republikańskiej, lecz z drobnych grup, które różnymi drogami przedostały się przez granicę. Chcąc utrzymać jakiś porządek na terenie obozu, należy podzielić uchodźców na oddziały i znaleźć dla nich zwierzchników. I to właśnie teraz się przeprowadza.

Większość uchodźców cieszy się, że znajduje się poza niebezpieczeństwem i powoli przyzwyczajają się do nowych warunków życia. Niepokoi ich tylko mocno los krewnych, którzy pozostali w Hiszpanii. I chęć zdobycia jakiegokolwiek zajęcia, po-

nieważ bezczynność zaczyna ich nużyć.

Nie obchodzi się tam oczywiście i bez gorących sporów politycznych. Część uchodźców jest za powrotem do Hiszpanii bez względu na to, jaki będzie tam panował ustrój, drudzy kategorycznie się temu sprzeciwiają. Czasami atmosfera podczas tych dyskusji staje się tak napięta, że dochodzi do bójek, którym kres kładą strażnicy pilnujący porządku na terenie obozu.

Utrzymanie takiego obozu kosztuje Francję bardzo dużo, a co najważniejsze w danej chwili nie można przewidzieć, jak długo będą jeszcze istniały tego rodzaju obozy. Z tego też względu rząd francuski robi co leży w jego mocy, aby dojść do porozumienia z gen. Franco w sprawie powrotu uchodźców na teren Hiszpanii.



## Niezwykły wypadek podczas czyszczenia lustra

Prasa angielska podaje o niezwykłym wypadku, jaki wydarzył się w Bristolu.

Niejaka pani Aldrich stała tyłem do kominka i czyściła lustro. Nagle stwierdziła z przerażeniem, że suknia jej zajęła się ogniem. Nie wiedząc co robić, przez chwilę mocno ścisnęła palcami lustro. Zaraz jednak oprzytomniała i nie chcąc przerażać dziecka, które bawiło się w są-

siadnim pokoju, wybiegła z mieszkania i pobiegła do sąsiada. Ten zerwał z niej suknię zdusił ogień i pani Aldrich ocalała.

Wypadków takich zdarza się mnóstwo. Ten jednak ma w sobie coś niezwykłego. Na lustrze bowiem pozostały odciski palców od tej chwili. Pani Aldrich czyściła lustro wszelkimi możliwymi płynami, a znaki nie schodzą.

Zdziwiona tym udała się do osób zajmujących się produkcją i czyszczeniem luster. Nikt z nich nie mógł jednak zmyć z lustra odcisków palców.

Przypuszczają oni, że wstrząs, jaki odniosła pani Aldrich, był tak silny, że przedostał się do rtęci pokrywającej tylną część lustra i uszkodził ją. Z tego właśnie względu odciski nie dają się zmyć.



## Byłabym bardzo rada

gdybym dostała od Niego maszynę do szycia, haftu i mierzek z firmy „Polski Dom Handlowy KRISCHER“, Kraków, Zwierzyniecka 6. Wydz. 14 która nie jest droga, bo do nabycia już od zł. 150.— gotówką i na dogodnie spłaty. Na żądanie wysłać cenniki bezpłatnie.

# Rachunki za „dni paniki“

placą obecnie mieszkańcy Londynu

W Anglii płaci się za telefon nie miesięcznie, lecz kwartalnie. Rachunki za ostatni kwartał były rozsyłane abonentom dopiero niedawno i obecnie do biur centrali telefonicznej zgłasza się mnóstwo abonentów, pytając się, czy nie zaszła pomyłka w obliczaniu ich rozmów telefonicznych. Wszystkich ich czeka wielkie rozczarowanie. Nie zaszła bowiem żadna omyłka. Po prostu mieli o wiele więcej rozmów w ubiegłym kwartale, a winę za to ponosi wyłącznie publiczność, która teraz musi płacić za panikę w czasie politycz-

nego kryzysu ubiegłej jesieni.

W dniach, gdy pokój wisiał na włosku, ludzie telefonowali znacznie więcej, niż w czasach normalnych. Według obliczeń centralnej stacji londyńskiej, w samej tylko stolicy Anglii w tych dniach było o 3.200.000 więcej rozmów, niż zazwyczaj. Podobnie sprawa przedstawiała się w innych większych miastach angielskich. Wielka też była ilość rozmów międzymiastowych z zagranicą. W tym czasie w Londynie przeprowadzono 26.580.000 rozmów, co jest niezwykłym i jedynym rekor-

dem w tej dziedzinie.

A teraz, gdy przyszło płacić rachunki za rozmowy telefoniczne, abonenci, którzy zapomnieli już o swoim strachu, dziwią się, że przeprowadzili tyle rozmów.

## DINOL — DONT

rzeczywiście najlepsza PASTA do ZĘBÓW

## Zmarł maharadża — miliarder

Roczne dochody wynosiły 50 milionów zł

W tych dniach zmarł w Bombaju maharadża Baredy, Geakwaru, który był jednym z trzech najbogatszych książąt hinduskich.

Jego dochody wynosiły około 50 milionów zł. rocznie i jeździł on po mieście karetą ze szczerzego złota. A przy tym nie

był on rodzonym synem poprzedniego maharadży Baredy. Poprzedni władca Baredy był bezdzietnym i zaadoptował go.

Gdy stary książę zmarł, jego brat zajął po nim tron. Był on wrogo usposobiony wobec władz angielskich i usiłował otruć rezydenta brytyjskiego. Pozbawiono go więc tronu i władzę po nim objął adoptowany syn zmarłego maharadży, 12-letni Geakwary.

Młody maharadża Geakwar, dbał o swoich poddanych. Wybudował sieć szkół ze specjalnymi klasami dla mieszkańców dzungli i nieczystych kast. Założył wędrowną czytelnię, oraz powołał do życia parlament i rady miejskie.

Przy tym był on bardzo szczodry. Gdy obchodził 50-lecie doświadczenia do władzy przeznaczył 20 milionów zł. na potrzeby najbiedniejszych w starwie ludności i założył dwie stacje radiowe dla ludności wiejskiej.

## REFORMACKIE PIGULKI Z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJ SIĘ:  
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,  
PRZY CIERPNIACH WATROBY,  
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,  
USZKIERZAJĄCE MEMOROIDY  
I PRZY SKŁONNOŚCIACH  
DO OBSTRUKCJI SŁABODRZYMI  
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.  
WYKONANIE 1-8 PIGULKI NA NOC.

Wstrzegaj się bezwartościowych naśladownictw.

## Pobiły uwodziciela

Przy ul. Niemieckiej w Wilnie wybuchła wielka awantura. W mieszkaniu niejakiego Szymona Miszczuka zeszło się jedenaście kobiet, które utrzymywały z nim stosunki miłosne.

Po gwałtownej wymianie zdań doszło do rękoczynów. W trakcie bójkki trzy kobiety odniosły tak poważne obrażenia, że musiałyno wezwać Pogotowie. Przyczyną awantury, Miszczuk, został tak dotkliwie pobity przez rozcietrziewione kobiety, że przewieziono go do szpitala.

ORYGINALNE  
TIBETIN - SIX-SIX - STO KWIATÓW  
LE RAYON - TIEN-SZAN  
WODY KWIATOWE, PERFUMY  
CHERYS



Uciekinierzy z armii katalońskiej gromadnie przekraczają granicę francuską, składając broń.



# ZDRÓJ ŻYWIECKI piwo dla znawców

## Bądźmy do doskonałości

Żyjemy w czasach, gdy niemal każdy dzień przynosi nowe wynalazki i udoskonalenia. Nie mówiąc o wielkich zdobyczach nauki i techniki, jest wiele mniej ważnych lecz przynoszących znaczne korzyści w życiu codziennym.

W Paryżu np. by otrzymać ostatnie wiadomości polityczne gospodarcze itd. wystarczy nakreślić odpowiedni numer telefonu, by wysłuchać trzminutowego komunikatu.

Wynaleziono automat przy którym regopomocy w szkołach, biurach i mieszkaniach prywatnym oświetlenie elektryczne może być automatycznie włączane lub wyłączane. Zainstalowuje się t.zw. „oko elektryczne”, zależnie od natężenia światła padającego z zewnątrz automat reguluje oświetlenie, gasi je lub zapala.

Nowym wynalazkiem z dziedziny udoskonalenia samochodów jest „stabilizator Bendixa”, wprowadzony, by zapobiec wypadkom, gdy przy nagłym wstrząsie kierowca traci panowanie nad kierownicą. Próby wypadły doskonale. Do pędzącego samochodu oddano strzał, który przedziurawił jedną z przednich opon, w tej chwili kierowca podniósł ręce wypuszczając z nich kierownicę, samochód jednak ani na chwilę nie skręcił z prostej drogi.

Człowiek nie zadawalniając się wynalazkami technicznymi, chce także ulepszyć przyrodę. Ciekawe wyniki dają próby ogrodników produkowania nowych i doskonalszych odmian roślin, kwiatów, jarzyn i owoców. W Ameryce wyprodukowano złote czereśnie, doskonałe w smaku, których nie ruszają ptaki; śliwki, które nie opadają z drzewa, gdy już dojrzały; jabłka, które można przechowywać bez zamrażania. W

Kalifornii ogrodnik, James Craven, stosując jemu tylko znane metody, otrzymuje miniaturowe rośliny, krzaki róży wysokości dwóch cali, pokryte pięknymi kwiatami wielkości paznokcia; drzewa wysokości ćwierć metra, między innymi (dla przybrania stołu) wyhodował drzewo pomarańczowe dające malutkie owoce o doskonałym smaku. U nas pojawiły się niedawno wyhodowane skrzyżowania truskawek z poziomkami, moreli z renglodami itd.

Słowem w każdej dziedzinie człowiek dąży do doskonałości.

Idąc z postępem Polska Loteria Klasowa także wprowadza coraz to nowe ulepszenia do swego planu. Jak ogrodnik pielęgnuje roślinę i przeprowadza próby, by otrzymać szlachetniejsze gatunki, tak Loteria Klasowa wprowadzona coraz nowe udoskonalenia. Ponieważ życzeniem graczy jest większa ilość wygranych średnich, w planie 44 Loterii przewidywane są między innymi następujące zmiany: Zwiększono ilość wygranych 500 i 1000 złotych; ustalono t. zw. dzienne wygrane na 10 i 20 tys. (Dotychczas 5 i 20 tys.) W IV klasie będzie sześć wygranych po 75.000 zł, zamiast trzech, 20 po 15.000 — zamiast 18; 125 po 5.000 — zamiast 120 itd. Zniesiono wygrane t. zw. dodatkowe i wprowadzono 400 wygranych normalnych po 2.500 zł. Ogólna ilość wygranych dosięgnie 82.500 (zamiast 80.000) na sumę 25.987.800 zamiast 25.200.000.

Wszystko to zwiększa szanse wygrania. Skorzystać z nich może każdy, kto zaopatrzy się w los do pierwszej klasy czwartej Loterii Klasowej. Ciągnięcie rozpoczyna się 23 lutego.

### Na fali radiowej

Niedzielny program radiowy pod znakiem muzyki polskiej Polskie Radio usilnie popiera polską twórczość muzyczną zarówno przez nadawanie utworów polskich muzyków, jak też przez zamawianie u nich specjalnych kompozycji. Nie pominięto tutaj również dawnej muzyki polskiej, której program radiowy poświęca wiele miejsca. Organizowane są specjalne audycje, a nawet cykle którymi tematem jest twórczość poszczególnych kompozytorów, lub pewien rodzaj utworów muzycznych. Tutaj należy wspomnieć o audycjach muzyki moniuszkowskiej prowadzonych już od kilku sezonów, o audycjach chopinowych i o Sylwetkach kompozytorów polskich, audycjach poświęconych zapomnianym, a obecnie przez radio do życia przywróconym dawnym utworom i tp.

Zdarzają się dni w których muzyka polska zajmuje specjalnie wiele miejsca w programie tak jak np. w niedzielę dn. 12 lutego. Rano w ramach audycji dla wsi usłyszą radiosłuchacze utwór muzyczny Mariana Rudnickiego „Od Gdyni do Nowego Jorku” ilustrujący melodią podróż morską na polskim statku. Poranek symfoniczny o godz. 12.03 przyniesie utwory Moniuszki, Noskowskiego, Zelenkiego i innych w wykonaniu orkiestry Zw. Muzyków Chrześcian w Łodzi pod dyktando Olgierda Straszyńskiego oraz śpiewaka Michała Zabejdy - Sumickiego. Specjalnie Moniuszce poświęcona będzie audycja o godz. 16.30 zatytułowana „ze śpiewnikiem Moniuszki” Cykl ten jest jakby dalszym ciągiem poprzednich, obejmującym twórczość Moniuszki jak np. „Najpiękniejsze pieśni Moniuszki”, i t. d. Jako wykonawcy wystąpią: Helena Strońska - Doruchowa, Felicja Kuropiwakówna, i Aleksander Karpacki. Tematem audycji o godz. 19.45 będą Spisz i Orawa w muzyce Koncert ten transmitują rozgłośnie radiowe z sali Starego Teatru w Krakowie w wykonaniu chóru dzieci krakowskich pod dyr. J. Suwary i orkiestry pod dyr kpt. Firka.

### Odwołanie Akademii

Akademia i nabożeństwo ku czci Ojca Świętego Piusa XI, która się odbyć miała niedzieli dzisiejszej, 12 bm z racji rocznicy koronacji Papieża została odwołana.

O terminie żałobnej Akademii i dniu żałobnego nabożeństwa zostaną wydane w tych dniach osobne zawiadomienia.

Akcja Katolicka w Piotrkowie

### Pobicie świadka

W dniu 9 b. m. przez miejscowy Komisariat zostali zatrzymani i pociągnięci do odpowiedzialności karnej: Krawczyk Bronisław zam. w Piotrkowie, ul. Rolnicza 59, Poprawski Jan, zam. ul. Michałowska 8 i Pietrzak Czesława, zam. ul. Michałowska 8, którzy stosując terror — pobili Kacperczyk Annę, zam. ul. Rolnicza 67, za zeznanie w ich sprawie w charakterze świadka na rozprawie sądowej.

## MINEROGEN

F. F. przy zaparciu, zaburzeniach trawieniach i otyłości.

Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

## Odwołanie „Detefon” staniał zabawy

Zarząd Zw. Rezerwistów Koła nr. 1 w Piotrkowie podaje do wiadomości, że mająca się odbyć w dniu 12 b. m. zabawa wskutek żałoby z racji śmierci Ojca Świętego zostaje odwołana.

W sprawie zwrotu wpłaconych kwot na bilety wejściowe zechcą zainteresowani zwracać się do viceprezesa Koła p. Józefa Waleckiego, Drukarnia Polska, ul. Słowackiego 23.

### Dogodności pocztowe dla klientów

Obwodowy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny Piotrków Trybunalski 1, podaje do wiadomości P. T. Publiczności, że z dniem 9 bm. dział oddawczo-listowy (skrytki i przegródki) wejście od ulicy Sienkiewicza czynny będzie codziennie w dni powszednie od godz. 8-ej do 21-ej.

W dziale tym poza dotychczas tam wykonywanymi czynnościami będą sprzedawane znaczki pocztowe i druki płatne przyjmowanie przesyłek kwitych, urzędowych, policyjnych, i zleceń oraz przyjmowanie zleceń na prenumeratę czasopism oraz wydawanie awizowanych paczek żywnościowych.

Zaprowadzenie służby nieprzerwaną w dziale oddawczo-listowym umożliwi wcześniejszy odbiór przesyłek pocztowych ze skrytek i przegródek do godziny 21.

Abonent skrytki wynosi obecnie 1 zł miesięcznie.

Naczelnik Urzędu  
(—) Jan Babicki

### Podziękowanie

Zarząd Koła LOPP i LMK w Wolborzu dziękuje wszystkim tym, którzy przyczynili się łaskawie do uświetnienia dorocznego balu LOPP i LMK w Wolborzu odbytego 4 bm., z którego dochód w kwocie 140 zł. został przekazany na ścigacz (100 zł) i zakup sprzętu przeciwgazowego (40 zł).

### Okradła swego męża

Miejscowy Komisariat pociągnął do odpowiedzialności karnej: Annę Płos, zam. w Piotrkowie, przy ul. Robotniczej 10 o kradzież różnych rzeczy na szkodę swego męża; Łągiewskiego Wacława, zam. Szewska 8, o kradzież zegarka na szkodę Mielczarek Ireny, zam przy ul. 1 Maja 25.

## KINO TEATR CZARY Dziś i dni następnych

Najweselejszego i najwspanialszego filmu sezonu Ulubienica wszystkich DEANNA DURBIN, Herbert Marshall i Gail Patrick w rewelacyjnej cudnej komedii

p. t. PENSJONARKA

Jedyna kreacja najładniejszej dziewczynki świata. Udział bierze słynny chór chłopców wiedeńskich oraz słynny zespół harmonistów CAPPABARRA

Popoł. o godz. 1.30 KŁAMSTWO KRYSTYNY  
Początek codziennie o g. 3 w święta o g. 5. Ceny zwykłe.

Od 1 stycznia br. została obniżona cena odbiorników detektorowych „Detefon” sprzedawanych w abonamencie przez urzędy i agencje pocztowe. Po uwzględnieniu obniżki, cena „Detefonu” (z kompletem materiału instalacyjnego i słuchawkami) wynosi zł. 2 — przy odbiorze kompletu i tylko 10 rat miesięcznych po zł. 3 gr. 85.

W cenie tej mieści się już opłata za abonament radiofoniczny. Trudno nie przyznać, że jest to cena rzeczywiście bardzo przystępna. Obniżka ceny podyktowana była względami natury społecznej, celem obniżki było jak najdalej idące uprzywilejowanie nabycia radia najmniej zamożnym warstwom społeczeństwa. Za gotówkę cena „Detefonu” wraz z kompletnym materiałem wynosi zł. 25

Dziś w dobie wydarzeń politycznych jakich jesteśmy świadkami, kiedy burzliwe chmury kłębią się nad Europą — radio powinna mieć każda rodzina.

Oczywiście odbiornik lampowy ma większy zasięg od detektorowego ale ten ostatni ma jedną zasadniczą przewagę nad aparatem lampowym (sieciowym) — wyłączenia czy uszkodzenia sieci oświetleniowej odbiorniki detektorowe jako nie mające nic wspólnego z siecią elektryczną — pracują dalej, podczas gdy odbiorniki lampowe (sieciowe) milkną do czasu włączenia prądu.

Modne materiały męskie, damskie, wojskowe i uczniowskie. Wielki wybór. Ceny niskie.

stale poleca  
Chrześcijańska manufaktura  
**JAN ŁANIK**  
Piotrków Tryb.  
ulica Sieradzka 4.

Handel kolonialno-spożywczy w śródmieściu dobrze prosperujący do sprzedania. Wiadomość w Redakcji „Dziennika Piotrkowskiego” ul. Słowackiego 18 i p.

Posiadający rutynę młody, inteligentny mężczyzna POSZUKUJE administracji domu. Wymagania skromne. Zgłoszenia do Redakcji „Dziennika Piotrkowskiego” ul. Słowackiego 18 tel. 10-21, względnie pod adresem: ul. Mickiewicza 3, pod „Administrator”.

Czy jesteś już członkiem LMK.

Chcesz mieć dobrobyt graj stale i zdobyć majątek?

w najszcześniejszej kolekturze

**JADWIGI GORSKIEJ**

Piotrków Tryb., 3-go Maja 34.

Losy do I klasy 44 Loterii Klasowej już są do nabycia.

Kino-Teatr

„AS”

w Piotrkowie pl. Niepodległości nr. 2.

Dziś Drugi film o Igrzyskach Olimpijskich p. t.

**ŚWIĘTO PIĘKNA**

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Popoł. w niedzielę o godz. 1

„RENA”

Kino - Teatr

**ROMA**

w Piotrkowie Al. Maja 11.

SUPERSENSACJA w naturalnych kolorach twórcy „Księcia i Żebraka” pt.

**Dolina gigantów**

Role główne Wayne MORRIS, Charles BICKFORD Claire T. EWOR i inni.

Dynamiczna akcja. Przeżycia. Wzruszający romans

Popoł. o godz. „ZŁOTOWŁOSA”

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary.

Józef Walecki Drukarnia Polska Piotrków, ul. Słowackiego 23, tel 10 65